

SKARBY ŻYCIA



Alicja Dudek

WYBÓR WIERSZY: KRYSZYNA JAGLARZ I BARBARA KUCHARSKA

Alicja Dudek

SKARBY ŻYCIA

wybór wierszy: Krystyna Jaglarz i Barbara Kucharska

KATOWICE 2023

Copyright by
Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka
im. Józefa Lompy w Katowicach

Wybór wierszy: Krystyna Jaglarz i Barbara Kucharska

Redakcja: Anna Marcol

Korekta: Barbara Michałek

Projekt okładki: Maja Bednarczyk

ISBN 978-83-921212-8-2

Wydawca:
Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka
im. Józefa Lompy w Katowicach

SPIS TREŚCI

O POETCE	6
WIOSENNY POWIEW	9
MOŻE...	10
DO CIEBIE	11
CO CI DAM.....	12
W POSZUKIWANIU	13
GWIAZDY DWIE	15
JUTRO ROZBUDZENIE	16
MAŁA CZĄSTKA.....	17
WSZYSTKO JESZCZE PRZED NAMI	18
DIALOG	23
CIEPŁYM PŁASZCZEM.....	24
TY, JA, MY	25
SKARB.....	26
DESZCZ	27
UŚMIECHNIJ SIĘ.....	28
POD WIATR.....	29
CZY MOŻNA?	30
UKRYTE.....	31
ILE JESZCZE?	32
NIE JESTEŚ SAM	33
SPOTKAĆ SIĘ – ZNOWU	35
ILE DO SZCZĘŚCIA	36

SUITA: ARIE ŚWIERSZCZY	38
KRUCHOŚĆ	39
NIE „ZA PÓŹNO”	40
WIELKA MIŁOŚĆ	41
W NIEODMIENNYM KSZTAŁCIE	42
WCZORAJ – PRZEŻYCIA	43
BYĆ	44



Pani Alicja Dudek.

Autor fotografii: Aleksander Tura.

O POETCE

Alicja Dudek urodzona 12 stycznia 1932 – rodowita jaworznianka, poetka. Podczas II wojny światowej, jako dziewczynka w wieku 8-9 lat, wymyślała i opowiadała swojemu młodszemu bratu bajki, ciekawe historie, recytowała zapamiętane wiersze. Swoje pierwsze autorskie utwory pisała już jako trzynastolatka, czerpiąc pomysły z przeczytanych książek, ale i z własnych przeżyć, uczuć i obserwacji świata.

Zawsze uczynna, miła, radosna, uśmiechnięta. W 1947 roku wstąpiła do Związku Harcerstwa Polskiego, gdzie sama ucząc się jak żyć, umiejętnie wprowadzała tę wiedzę w życie, pomagając innym na wielu płaszczyznach życia kulturalnego, zawodowego czy osobistego. W życiu dorosłym mocno związała się z kulturą, prowadząc m.in. zajęcia kulturalno-wychowawcze dla dzieci w Klubie „Tęcza” oraz pracując w Miejskim Domu Kultury w Jaworznie jako instruktor rytmiki, nieco później współtworząc Robotnicze Stowarzyszenie Twórców Kultury, głównie sekcję poetycką.

Pani Alicja Dudek jest również honorowym członkiem Towarzystwa Przyjaciół Miasta Jaworzna i członkiem Stowarzyszenia Twórców Kultury w Jaworznie. Swoją działalnością na niwie kultury wzbogaca miejską przestrzeń Jaworzna, przekazując ludziom dobrą energię, piękną poezję i prozę literacką, ucząc młode pokolenia wrażliwości na słowo.

Pisze przez całe swoje życie do dnia dzisiejszego, czynnie angażuje się w działalność kulturalną. Jest pomysłodawcą i głównym wykonawcą wielu wieczorów literacko-muzycznych o charakterze charytatywnym i artystycznym. Współpracuje z Miejską Biblioteką Publiczną w Jaworznie, Pedagogiczną Biblioteką Wojewódzką im. Józefa Lompy w Katowicach Filią w Jaworznie, Fundacją „Mój Czas Dla Seniora”, Fundacją „Nasza Przysiań”, Klubem „WIGOR”, Klubem Seniora TO I OWO. Aktywnie uczestniczy w działaniach Kręgu Instruktorów ZHP. Przez wiele lat współpracowała z „Teatrem Sztuk w Jaworznie”, Miejskim Centrum Kultury i szkołami podstawowymi organizując w nich własne spotkania autorskie.

Pani Alicja jest laureatką licznych konkursów poetyckich o zasięgu lokalnym i krajowym. Swoje wiersze publikowała w jaworznińskiej prasie: „Gwarek”, „Jaworzno 2000”, „Co Tydzień”, „Tydzień w Jaworznie” oraz na łamach czasopism z innych regionów Polski: „Twórczość Robotników”, „Własnym Głosem”, „Bez Przystopy”, „Kurier Kowarski”, „Trybuna Śląska”, „Braterstwo”.

W roku 1989 jeden z utworów, zatytułowany „Przebacź”, doczekał się opracowania w formie szkicu literackiego prof. Zbigniewa Siatkowskiego w publikacji „Przeciw ościeniowi”. Do Jej twórczości pisali muzykę kompozytorzy: Lech Ciastkowski, Ryszard Żurkowski, Zbigniew Rutkowski i Eugeniusz Puchalski.

Większość utworów Pani Alicji została opublikowana w formie tomików i arkuszy poetyckich:

- „Przemijanie” (1990),
- „Wigilijne wspomnienia” (1991),
- „Wigilia” (1995),
- „Wiosna w wierszach, wiersze wiosną” (1998),
- „Refleksja letnia” (1998),
- „W styczniową i inne noce” (1999),
- „Wisetka w serca harcerskie wpisana” (2000),
- „Liście na wietrze” (2000)
- „Babie sezony” (2002)
- „Twoje imię Matko śpiewam” (2005),
- „Grudniowa magia” (2006),
- „Wiosenne przesłanie” (2008),
- „Odloty” (2010),
- „Szkatuła Pamięci” (2016),
- „Kontrasty” (2021).

Za swoją pracę w dziedzinie kultury i oświaty Poetka otrzymała wiele odznaczeń i nagród:

- Srebrną Odznakę za zasługi dla Ziemi Krakowskiej (1974),
- Srebrny Krzyż Zasługi (1976),

- Medal Komisji Edukacji Narodowej (1977),
- odznakę Zasłużony Działacz Kultury (1977),
- Złotą Odznakę – Zasłużony w Rozwoju Województwa Katowickiego (1979),
- Złoty Krzyż Zasługi (1985),
- Złotą Odznakę – Zasłużony Działacz Związków Zawodowych Pracowników Kultury i Sztuki (1991),
- „Złoty Liść Jaworu” – honorowe odznaczenie MCKiS w Jaworznie (2001),
- Nagrodę Prezydenta Miasta Jaworzna (2001, 2005, 2008),
- Order Przyjaźni – od Szkoły Podstawowej nr 1 w Jaworznie (2005),
- Dyplom i Puchar za zasługi w upowszechnianiu kultury (2010),
- Dyplom i Puchar za promocję poezji i literatury (2011),
- Dyplom Honorowy – „Za zasługi dla miasta Jaworzna” (2019).

Została również uhonorowana licznymi odznaczeniami od Związku Harcerstwa Polskiego.

Pani Alicja – mimo 91 lat życia – nadal jest pięknym przykładem dla dzieci, młodzieży, dorosłych, ale i seniorów w prezentowaniu swojej twórczości, aktywności, empatii do ludzi, wytrwałości w pracy, miłości do polskiego języka oraz wielkiej pokory i szacunku do całego świata.

Autor: Jacek Maliszczak.

WIOSENNY POWIEW

W zimową pustkę domu
wpadł wiosenny powiew.

Otwarł okna, zatańczył
z białymi firankami
wydymając je w brzuchate obłoki.

Przyniósł zapachy
rozbudzonej ziemi,
zielonych kielków,
lepkich pączków,
rozśpiewał się skowronkowo.

Deszczem kroplistym zmył
szarość roztopionych łąt śniegu.

Wiosenny powiew,
niosący kwietniowe nadzieje.



MOŻE...

Może to dziś,
choć dzień taki długi.

Może to dziś,
choć chwila – wiekiem.

Może to dziś,
choć sekunda – godziną
zapukasz do drzwi
i powiesz: jestem!

Może to dziś?



DO CIEBIE

Nie proszę o wiele.
Tak mało mi trzeba:
listek pachnącej mięty,
skrawek – tylko dla mnie
twojego nieba.

Nie proszę o wiele –
w zmierzchu pachnące bzy,
drżące nitki wierzbin,
bieg samotnej łąki.

Nie proszę o wiele,
tylko o miłość,
tak małą jak przedwiośniem
Stokrotkę w zieleni
nieśmiałą.



CO CI DAM

Dam ci wszystko, co wielkie,

Dam ci wszystko, co małe.

– moją miłość niepodzielną,

– uśmiechy i szepty,

– moje ranki, wieczory,

– morelowy blask nieba,

– zieleń szyszek rosnących,

– gałązkę jałowca,

– zasuszony wrzos leśny,

– moje smutki maleńkie,

– tęsknotę do ogromnych

mórz i oceanów,

– owoc jarzębiny

zerwany przy drodze,

– kształtny dzbanuszek

z wiejskiego jarmarku,

– wodę w nim źródlaną

z górskiego potoku.

Może ty odróżnisz

co wielkie, co małe,

bo ja nie wiem, lecz daję

to, co jest mi drogie.

W POSZUKIWANIU

Szukam szczęścia
W obłocznych przestworzach
W sinych falach rzeki
Burzą zbełtanych.
A ono – tak blisko
W cichych słowach
Do pączków gruszy
Szeptanych.

Szukam szczęścia
Schylając głowę
Na twardych ścieżkach
W zimach i latach
A one takie nieuchwytnie
W sypko – różowych
Jabłoni kwiatach.

Szukam szczęścia
Na krańcach ziemi
Gdzie słońce
Nocy się kłania.
A znaleźć je mogę
Tak bardzo blisko
W twojej szczerością
Otwartej dłoni.

Nagość moich myśli
Ubierasz czułością słów
Na szarym płaszczu
Codziennych trosk
Tkasz szeptem miłosnym
Wzory nadziei.
Błysk spojrzenia
Jest świetlikiem
Prowadzącym
Do przystani szczęścia.
W spokój twoich ramion
Schronię się w noc
Szumiącą wichrem
W przedburzy czas.



GWIAZDY DWIE

Spójrz miły – niebo ciemnieje
na nim dwie gwiazdy obok siebie.
I tylko tam w głębi niezmierzonej
one blisko płoną, błyszczą na niebie.

Spójrz miły i powiedz czy wiatr
sfer niebieskich nie strąci ich
w przepaść niezgłębioną?
Czy będą świecić obok siebie
wiecznie – nie zbliżone?

Czy my jak gwiazdy tylko obok siebie?
I nigdy razem, lecz zawsze oddalone?



JUTRO ROZBUDZENIE

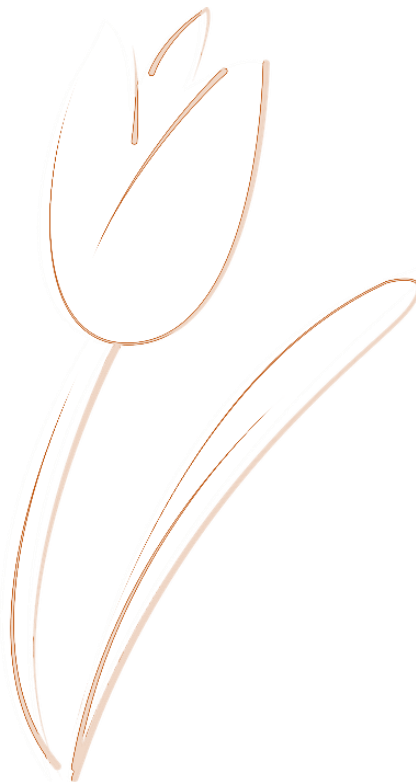
Nie ma dzisiejszego
chmurnego nieba,
ani deszczowej nocy.

Przed nami – jutro.

Nie przesłoni świetlistych
promieni, mglisty, szary świt.

W tysiącach kropel rosy,
rozbłyśnie tęczą
wstający dzień. To jutro.

Jutro wiosennego rozbudzenia
i zwiewno-zielonej nadziei.



MAŁA CZĄSTKA

W sekundzie

Wieczność

W oddechu

Świata

Westchnienie

W słowie

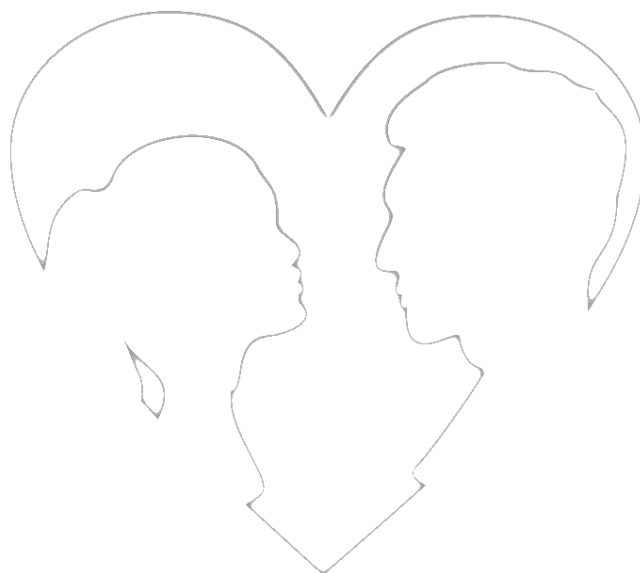
Głosy ziemi

Mała cząstka

Twego serca

To mój

Wszechświat.



WSZYSTKO JESZCZE PRZED NAMI

Czas sypie gwiazdy
z niebieskiego dzbana.

Na dachu nocy
zamyślony księżyc
srebrzy poświatą
gałąź przemijania,
która wyrasta
z conocnego smutku.

Noc, w noc przysiada,
jak baba na przyzbie
niecierpliwość nasza
z niewiedzy zrodzona.
Czarną chmurą zwątpień
chorągiew żałobna
na myśli kładzie,
jak dymna zasłona.

W zwojach mózgu myśli
kołaczą jak dzwony –
bez serc, bez żywego słowa.

Puste jutrem żyły,
pustą tykwą głowa,
choć jeszcze wczoraj

nadzieje w niej tkwiły.

„Dzisiaj” trudne chwile
w zdarzeniach przynosi,
drogowskazem kręci
jak wiatr – wrzecionami.
Znaleźliśmy się wszyscy
na życia krawędzi,
a może jeszcze wszystko
przed nami?

1.

Szczebiot ptaków wesoły,
tęcza w kropkach rosy.
Ranek dzień witający
rozkwitłym kwiatem,
nadzieją życia, pieśnią,
śmiechem i radością.
To jeszcze wszystko,
wszystko jeszcze – przed nami.

2.

Rozgwar ptasi
w porannej godzinie,
chwiejąca się w wietrze
gałąź jabłoni.
Krzak jaśminu,

który płaszczem osłoni
stokrocie różowe
splątane z powojami.
Te wiosny zielone –
to jeszcze wszystko – przed nami.

3.

Akacje miodem wabiące owady,
zausznice czereśni
w zielonej drzew czuprynie.
Płonące róże
w liści szmaragdach.
Słodka maciejka
schowana w gęstwinie,
rozjaśnionej białymi
rumianków twarzami.
To jeszcze wszystko – przed nami.

4.

Pachnące dymem
jałowców polany,
zielone upłazy,
ciemne lasów plamy.
Srebrna woda ciekąca
kamiennymi żlebami,
to jeszcze wszystko
przed nami.

5.

Grzebień świerków czeszący
rozpalone niebo,
cień jodły skulony
na słonecznej hali,
tęcza przerzucona
pomiędzy szczytami –
to wszystko przed nami.

6.

Gwiazdka – świetułka
na sierpniowym niebie
mruży oczy przed światłem,
słonecznymi promieniami.

Te gwiazdy i świty
i słoneczna jasność
jeszcze przed nami.

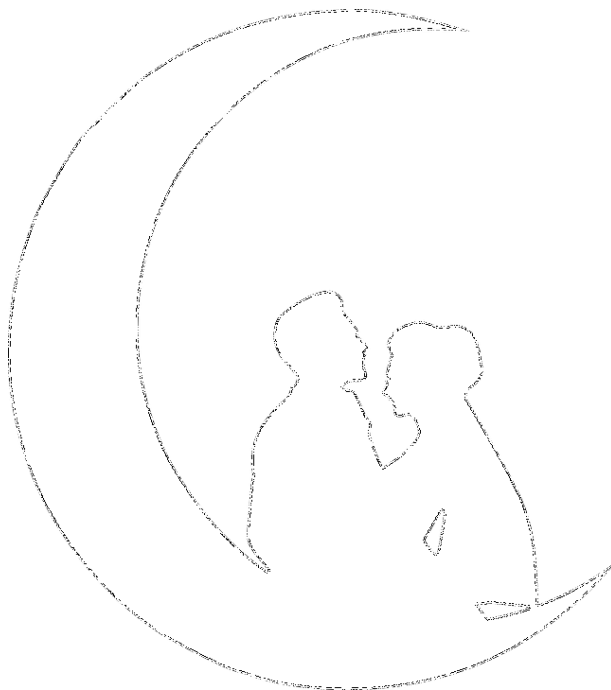
7.

Słowa twoje, jak grona
czerwonych koralu,
które jarzębina
trzyma na uwięzi,
by nie zginęły
w skalnej otchłani.
Słowa, które wiatr porwie
są jeszcze między nami.

8.

Na tarczy księżyca
siedem palców gałęzi
wróży dobre noce
z białymi snami.

Te noce, skąpane
w księżycowym blasku
są jeszcze – miły –
są jeszcze przed nami.



DIALOG

Czy widzisz? – widzę.

Słyszysz? – tak, słyszę.

Czujesz? – jak ty, ja też.

Widzimy gwiazdy
w fałdach nocnej szaty,
tańczące i wirujące.

W dzień, słoneczne cętki
rozkwitły na liściach jaskrów, śnieżynek
maków i chabrow.

Słyszemy szelesty
traw w pokłonach,
wiatr śpiewający w szuwarach.

Czujemy
na zamkniętych powiekach
swoje ciepłe oddechy,
delikatność palców
w dotykach, pieszczotach,
słodycz ust jagodowych,
zapach kwiatnych przewiewów
wplątanych we włosy.

Czekasz?

Czekam. Czekamy
na marzenia, które
morelowy zachód wtopi
w noc szczęścia i spełnienia.

CIEPŁYM PŁASZCZEM

Ciepłym płaszczem słów
przed chłodem gniewnych oczu,
osłonię.

W płaszczu pełnym snów
przed złem, czającym się skrycie,
ukryję.

Zmarznięte ręce i zimne serce,
rozgrzeję.

I będę przy tobie,
w każdy dzień pochmurny,
słotną godzinę.

I w każdą, tchnącą pustką
długą noc.



TY, JA, MY

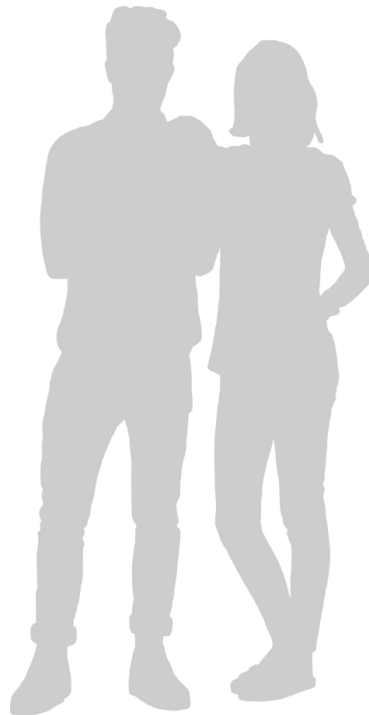
Przystanki lat, stacje oczekiwań.
Dworce niecierpliwych odjazdów
i dziwnych, smutnych powrotów.

Kroki – takie różne,
różne przyspieszone serc bicie,
nadzieje wschodów,
utrudzone południa,
zierzchły tęsknot i miłości,
lęki nocy bezgwiazdnej.

Burze uczuć i spokój po burzy

To: ty, ja, my.

To zwykłe nasze życie.



SKARB

Grudki codziennych trosk,

Błoto złych słów

Przywarły do butów

Na ścieżce

Codziennego marszu.

Na trakcie

Odmierzanego czasu

Znalazłam

W smutek wdeptany

Talar.

Wytarłam go delikatnością

Z prochu przypadku.

Zalśnił szczerym złotem.

Niosę go: „na szczęście”.

Nie rozmienię

Na małe uczucie,

Drobne radości.

Nie zgubię.

Mój talar rozjaśni

Samotne, gorzkie dni.

Talar.

Jedyny skarb nędzarza.

DESZCZ

Pada deszcz.

Krople dźwięczą i dzwonią.

Smutną, mokrą, deszczową

piosenkę śpiewają.

Mokrą podnoszę twarz.

Krople deszczu

to nie są słone łzy.

Ty otwierasz parasol,

przytulasz mnie, osłaniasz

okrywasz płaszczem,

chronisz przed deszczem.

I tylko dziwisz się

całując moje usta

dłaczego krople deszczu

są jak łzy słone?



UŚMIECHNIJ SIĘ

Otwierasz oczy – wiesz, że to ranek,

że czarne sny odeszły.

Promień słońca nie wnika

pod twe powieki,

ale dotyka twego policzka,

całuje czoło, ogrzewa usta.

Uśmiechnij się.

Promień słoneczny

jednakowo świeci

dla tych – co z białą laską,

lecz wiedzących dokąd pójść

i tych – widzących,

spieszących się

często – donikąd.



POD WIATR

Spróbujmy jeszcze raz

zatrzymać dzień,

gwiazdną noc,

zatrzymać czas.

Biec w jasny świt

i pod wiatr,

w otwarte karty

z losem grać.

I wygrać wszystko,

co w życiu warte,

co tylko miłość

może dać.



CZY MOŻNA?

Słońce co rano wstaje,
księżyc w pogodną noc
świeci,
gwiazdy czerni nieba
złocą,
wschodem – świt jaśnieje.
Kwiaty kwitną, wiatr hula,
burze przechodzą,
deszcz pada,
w lecie upały, spiekota,
w lutym mróz i zawieje.
Tak się wszystko przeplata:
płacz ze śmiechem – na przemian
płaczę, śmieję się, smucę
lecz kocham cię – niezmiennie
i wiem, że kruszyna naszej
miłości – jest mimo wszystko
trwale – niezmienna.

UKRYTE

W czarodziejskiej amforze,
która zwie się sercem,
ukryłam skarby życia
przed złą losu łapą:
– miłość cenniejszą
od kolii z brylantów,
– nadzieję nanizaną
na sznur dni – perełek,
– twój uśmiech zamieniony
w srebrzyste nutki,
– wiarę w twoje słowa
tęczą migocące.
To skarby mego życia
przez pamięć strzeżone.



ILE JESZCZE?

Tyle jeszcze
przed nami
rozświetlonych chwil,
w słonecznikach
roześmianych
słońca zapach tkwi.
W rozwichrzonych,
roztańczonych,
daliach, malwach,
astrach.

Jeszcze nie jesieni
szarawa mglistość,
lecz lipcowe,
lecz sierpniowe,
oszałałe słońcem
dni.



NIE JESTEŚ SAM

Nie jesteś sam.

Są w życiu chwile, godziny
pełne smutku, lęku, goryczy, trwogi.

Są godziny, które pełne obaw
trwają zda się nieskończenie.

Są noce, gdy majaki
wyciągają zimne paluchy
a strwożone, małe serce
tłucze się niepokojem więzione.

Są chwile, gdy bezdroża
bez drogowskazów
i wiatr tylko złowrogo
świszcze w pustym polu.

Lecz ty nie lękaj się,
bo ona jest przy tobie,
wskaże gdzie kroki skierować,
pomaga w potrzebie,
łzę smutku ociera,
kładzie dłoń na czole
i przegania czarne
złe myśli i smutki.

Ona uspokaja, przytula, rozumie,
w każdym kęsku chleba podaje
swego serca kruszynę

a oczy jej błyszczą radością,
gdy ty podnosisz twarz do słońca
i nadziei dobrego jutra.

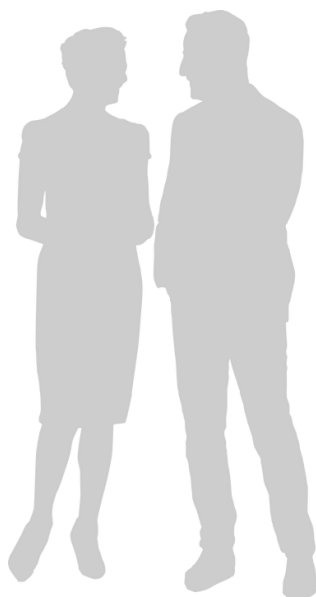
Nie jesteś sam.



SPOTKAĆ SIĘ – ZNOWU

Znowu się spotkać
i podzielić słowem.
Dziś, tak jak wczoraj,
usiąść znów za stołem.
Wziąć czarę w ręce,
wypić z niej radości,
za próg domu wyrzucić
złe myśli, jak kości.

Znowu się spotkać
dziś.
Tak, jak przed rokiem
skrywając szczęście
przed
zawistnym wzrokiem.



ILE DO SZCZĘŚCIA

Lata płynące falami
miesiące zimowe, letnie,
wiosenne i znów
melancholijno-jesienne.
Lata – w nich jak w morzu
niespodziewanie złowione
radości – drogocenne perły,
muszelki z ukrytym w nich
śmiechem, zwierzeń słów echem.

Ile do szczęścia? Niewiele.
Tak mało, kilka ciepłych słów.
Spojrzenie czułe i tyle serca
ile zmieścisz w swojej dłoni.

Wiatr rozdmuchał chmury
błysnęło, zalśniło
skrawkami błękitu,
lazurowo przemknęło.
W tę niebieskość i złocistość
babie lato sfrunęło,
rozwiane wiatrem
w dali zniknęło. Pająk

wyciąga puste czułki.
Na snucie jesiennej baśni
nici i czasu brakło.
Wczesny mrok zacięra już
niebieskość dnia.



SUITA: ARIE ŚWIERSZCZY

Jesiennym zmierzchem,
purpurą znaczone
najpiękniej grają
i śpiewają świerszcze.

W gałęziach krzewów,
na zielonej scenie
stroją skrzypce
do nocnych występów.

Wiatr liście uśpił,
kosy gwarzyć przestały,
srebrne gołębie
na zrębie przysiadły.

Świerszcze struny
dźwięczne naciągają,
by w koncercie wygrać
śpiewność uskrzydloną.



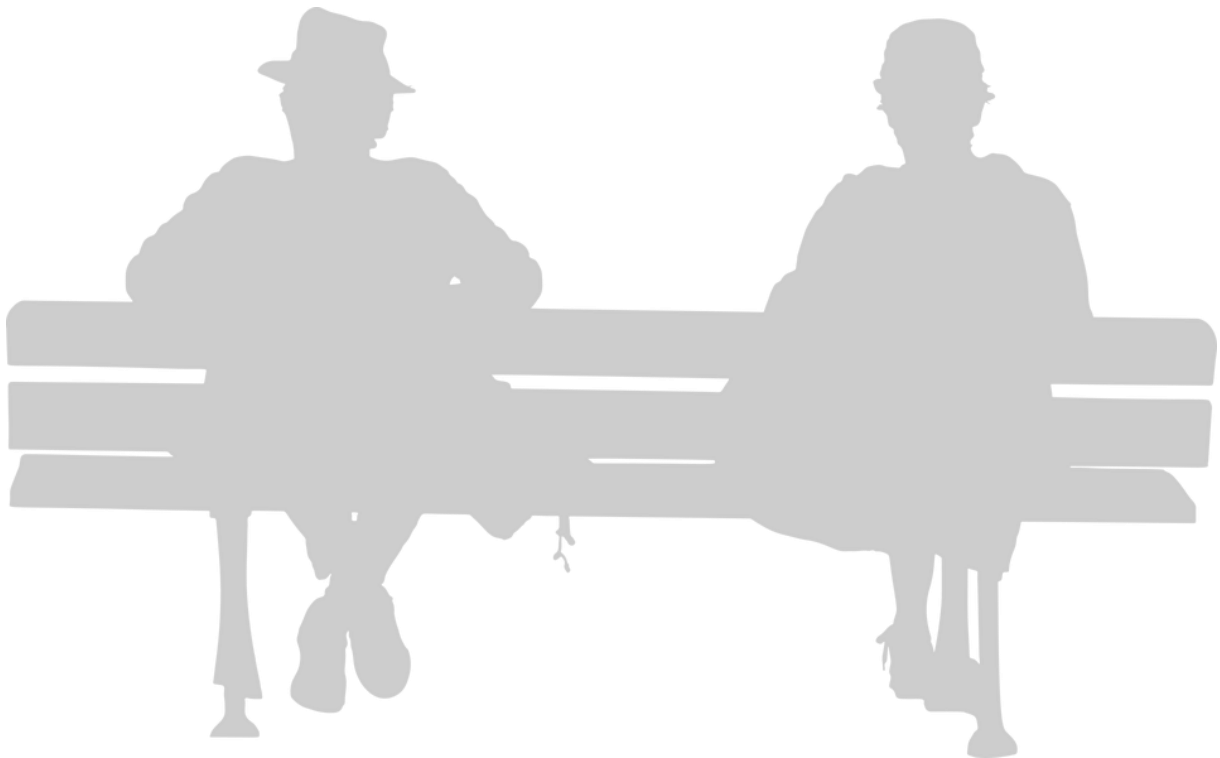
KRUCHOŚĆ

Od tego, co smutne
co gnębi, boli
słowem – nie powiedzianym,
uśmiechem – skrywanym,
zamkniętymi powiekami jak barierą
odgradzam się każdego dnia.
By w głębi, w sercu
uchronić kruchość szczęścia,
bliskość twoją i czar
tamtej jesieni.



NIE „ZA PÓŻNO”

Jeszcze nie jest „za późno”
deszcz nie zawsze pada.
Jeszcze wschody przed nami
myśl, że „daleko”
jest pojęciem względnym,
bo myśl leci swobodnym
i pocieszającym lotem.
Bicie serca też wolne
nie „za późno”, bo póki życia
można śnić i marzyć
i czekać, jeśli nie powrotów,
to znów nowych zdarzeń.



WIELKA MIŁOŚĆ

Pamięć krótka,
zatarte wspomnienie,
czy to było wczoraj,
czy przed laty?

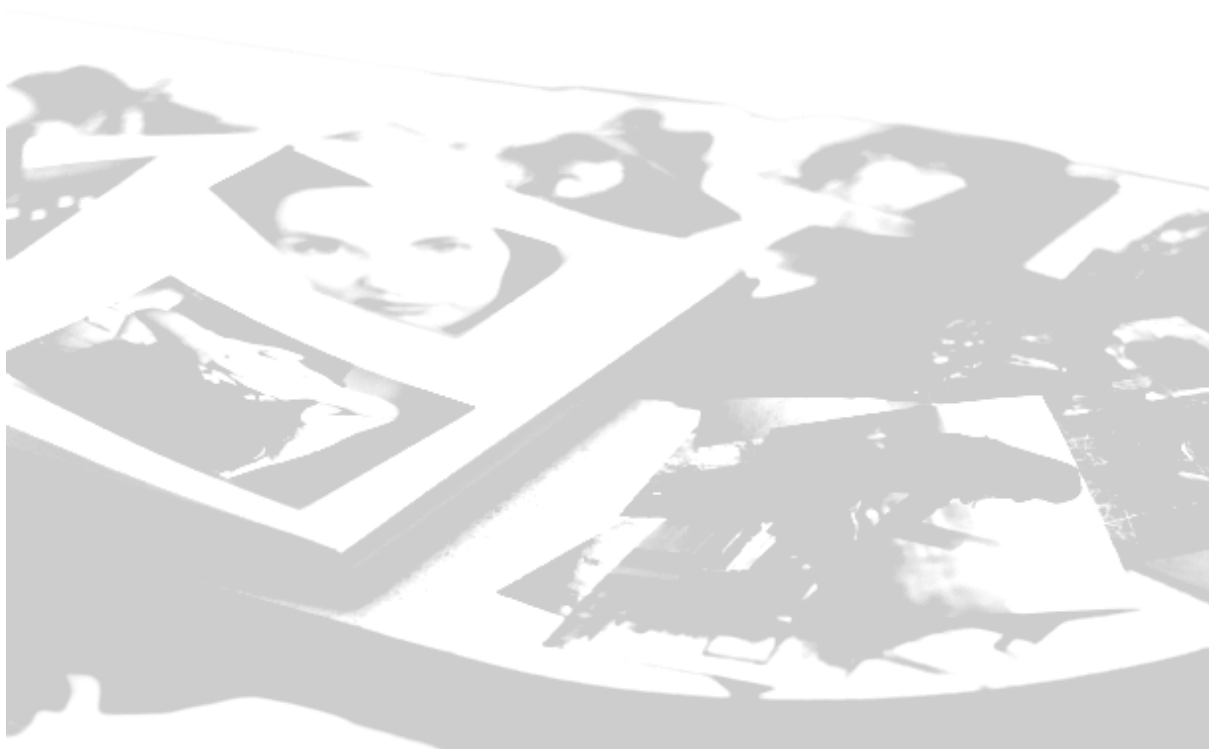
Nie pamiętam,
a tak bardzo
chciałam skryć
przed odejściem,
zapomnieniem.

Mało ważne środy,
zachmurzone wtorki,
puste deszczem,
smutkiem płaczące poniedziałki,
roztańczone soboty,
roześmiane niedziele.

Pajęczyną uczuć
związane tamte dni.

W NIEODMIENNYM KSZTAŁCIE

Wiem,
że nie odpowiesz,
nie przyjdiesz,
nie napiszesz.
Ale uśmiechasz się niezmiennie,
stale od lat, zawsze – dziś, jutro,
póki sztywny karton fotografii
kształtu nie odmieni.



WCZORAJ – PRZEŻYCIA

Wczoraj – przeżycia,
dzisiaj – wspomnienia,
wczoraj – gorące, żywe
skry migoczące,
chwile życia mijające.

Dzisiaj?

One bledną, usypiają
jak gwiazdy o świcie.

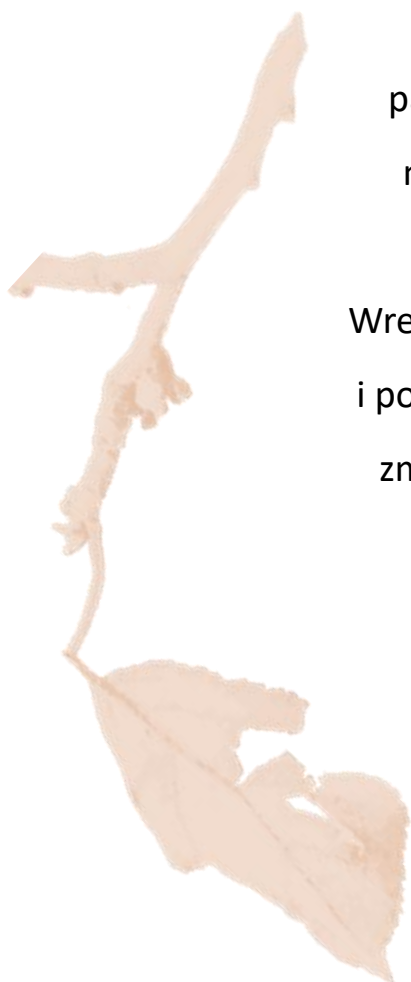
Jeszcze marzę,
by chwilą się zachłysnąć,
roześmiać, rozśpiewać,
zanurzyć się w rannej mgle
fiołkowo-liliowej,
wstuchać się w ciszę
wiosennych rozkwitów,
w śpiewny poszum lasów,
w szepty górskich potoków
i poczuć i wiedzieć,
że to wspomnienia.

BYĆ

Życ to zachwycać się
blaskiem słońca, dnia,
wonnością traw,
śpiewem ptaków,
nocą pełną gwiazd.
Bo żyć – to kochać
ludzi, świat. Być.

A gdy przyjdzie
kres życia
i wieczny mrok,
zostaje w sercach
bliskich ból,
pamięć – przez
miesiąc, rok?

Wreszcie niepamięć
i pochylony latami,
zmurszały krzyż.





Województwo
Śląskie

Jednostka Oświatowa
Samorządu Województwa Śląskiego